

# Andrzej Zawada

---

## Lektorat języka polskiego w Turku (Finlandia)

---

Biuletyn Polonistyczny 22/4 (74), 88-92

---

1979

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## LEKTORAT JĘZYKA POLSKIEGO W TURKU (FINLANDIA)

Relacjonowanie pracy lektoratu języka polskiego w Turku jako lektoratu wydaje mi się przedsięwzięciem nieco nieskromnym – jest on jeszcze bardzo młody, kilkumiesięczny zaledwie, nie ma za sobą właściwie żadnych "polonofilskich" tradycji.

Lektorat w Turku powstał we wrześniu 1978 r. jako trzeci w Finlandii – po Helsinkach i Tampere. Lektorat w Helsinkach ma dostatecznie długą historię – pierwszym polskim lektorem, w końcu lat trzydziestych, był znany w Skandynawii sławista i tłumacz, profesor uniwersytetu w Uppsali, Józef Trypućko. Lektorat w Tampere liczy sobie nieco mniej niż dziesięć lat.

Lektorat w Turku podzielony jest między dwa uniwersytety znajdujące się w tym mieście, co w jakimś stopniu utrudnia pracę lektora, a w każdym razie stanowi o specyfice lektoratu. Åbo Akademi jest uniwersytetem z językiem wykładowym szwedzkim, najstarszą, założoną w r. 1640, uczelnią w Finlandii; Turun Yliopisto, uniwersytet fiński, dość duży (12 tys. studentów), istnieje 51 lat. Podstawowe utrudnienie w pracy lektora to dwujęzyczność, którą musi opanować każdy pracujący w Åbo Akademi. Dla lektora języka polskiego jest to praktycznie czterojęzyczność – wymagana jest znajomość rosyjskiego: większość studentów to słuchacze filologii rosyjskiej, na zajęciach polskiego można i trzeba wprowadzać elementy komparatystyki, co zresztą znacznie ułatwia przyswajanie studentom zawłości naszej gramatyki. Mamy także słuchaczy z innych kierunków i innych uczelni, często wykładowców i profesorów – w tych grupach wspólnym językiem jest angielski. Oczywiście w miarę trwania kursu wycofujemy się powoli z rosyjskiego czy angielskiego jako języków wykładowych, pozostawiając tylko to, co jest nam niezbędne jako materiał porównawczy, czy to gramatyczny, czy słownikowy. Powyższa sytuacja jest wspólna dla obydwu uniwersytetów. Finowie mają świadomość tego, jak bardzo ich język może być trudny dla cudzoziemców, i nawet niezbyt stanowczo namawiają ich do nauki; raczej sami uczą się "wspólnych" języków – w zasadzie każdy, kto ma średnie wykształcenie, mówi tu po angielsku (i po szwedzku – to pierwszy język

obcy). Mimo to przekonałem się w praktyce, że nawet moja mniej niż elementarna znajomość gramatyki fińskiej (nie języka!) jest bardzo pomocna w pracy lektora. Oczywiście poza uniwersytetem jest jeszcze miasto, mówiące w przeważającym procencie po fińsku. Wreszcie czwartym językiem jest szwedzki, którym mówi Åbo Akademi i mały procent mieszkańców (ok. 8%), i którym to językiem możemy się porozumieć w południowo-zachodniej Finlandii ze wszystkimi, którzy nie znają angielskiego.

Znajomości języka szwedzkiego nie wymagano ode mnie w tym roku - pierwszym roku istnienia lektoratu; nie było to potrzebne: języki pośrednie, rosyjski i angielski, w zupełności wystarczają na kursach dla początkujących. W prostych ćwiczeniach przekładowych, które podjąłem jeszcze w pierwszym semestrze, wystarczał angielski. Niemniej jednak pod koniec roku zacząłem zastępować angielski szwedzkiem, który jest pierwszym językiem prawie wszystkich studentów.

Te może nazbyt szeroko tu przedstawione problemy "językowe" muszą interesować każdego lektora, który przyjedzie do Turku. W dużym stopniu są to także problemy Finów mieszkających na zachodnim i południowym wybrzeżu Finlandii, i w ogóle dość ważne problemy społeczne, kulturalne i ekonomiczne (wzrasta zużycie papieru, wszystko pisze się w dwu językach; także ulice i miasta mają po dwie nazwy).

Język szwedzki musi być w następnych latach czwartym (po rosyjskim, angielskim i ew. fińskim) językiem lektora polskiego przyjeżdżającego do Turku, ponieważ większa część jego pracy dotyczy Åbo Akademi (pensum tygodniowe wynosi 14 godzin zajęć dydaktycznych, z czego tylko cztery przypadają na Turun Yliopisto).

W uniwersytecie fińskim są prowadzone, i przewidywane także na najbliższe lata, tylko dwa dwugodzinne kursy - dla początkujących i dla zaawansowanych. Filologia słowiańska jest tu jeszcze nie w pełni samodzielnym i skończonym kierunkiem, nie posiada samodzielnych pracowników naukowych, a w związku z tym dyplomowego ("laudatur") etapu studiów - po dwu, trzech latach studenci przenoszą się na uniwersytet w Helsinkach i tam kontynuują naukę - także języka polskiego.

Instytut Filologii Słowiańskiej w uniwersytecie szwedzkojęzycznym

wciąż jeszcze nazywa się Instytutem Filologii Rosyjskiej ("Ryska institutionen"), powoli ewoluuje jednak w kierunku filologii słowiańskiej. Dla lektora polskiego przewidziano na rok akda. 1979/80 trzy kursy językowe: początkowy, dla zaawansowanych i dla najbardziej zaawansowanych, na którym dużo miejsca przypadnie zagadnieniom przekładu. Wszystkie trzy stopnie mają za zadanie zapewnić studentom zarówno praktyczną znajomość języka, jak poznanie jego "głębszych" struktur i powiązań z innymi językami słowiańskimi. Ponadto będzie prowadzony - po raz pierwszy - wykład z zakresu historii literatury i po trosze kultury oraz historii polskiej. Mamy także zamiar przygotować własnymi siłami (tzn. siłami lektora) skrypt do tego wykładu - po angielsku, by mógł służyć także studentom Turun Yliopisto.

W bieżącym roku akademickim w Åbo Akademi prowadzone były dwa kursy - pierwszy, intensywny (6 godz. tygodniowo), rozpoczął się we wrześniu 1978 r. i właśnie teraz (maj 1979) zakończył się egzaminem pierwszego stopnia. Ukończyły go cztery osoby, dwie następne przełożyły egzamin na pierwsze dni września. Na kursie drugim, rozpoczętym w styczniu 1979, uczyć się cztery osoby. Obydwa kursy będą kontynuowane w przyszłym roku akademickim. Na pierwszym już w tym roku były wprowadzane wybrane zagadnienia z historii literatury polskiej, wstępne analizy wierszy, przekłady prostych dialogów i prostych tekstów narracyjnych. Test egzaminacyjny był obszerny i dość trudny, wyniki jednak bardzo pozytywne. Prawdopodobnie wszystkie osoby z pierwszego kursu wezmą udział w szkołach letnich języka i kultury podczas najbliższych wakacji, bowiem uniwersytety poznański i wrocławski zaproponowały, aby także Turku przysłało swoich studentów. Jedna osoba z uniwersytetu fińskiego pojedzie prawdopodobnie na kurs organizowany przez warszawskie "Polonicum".

W Turun Yliopisto na pierwszym kursie uczyć się cztery osoby, z których tylko jedna jest słuchaczką filologii słowiańskiej, pozostałe zaś są z innych kierunków; na kursie II stopnia są trzy osoby - dwóch studentów filologii słowiańskiej i wykładowca wyższej szkoły handlowej. W I semestrze kurs początkowy liczył sześć osób, kurs II - siedem. Cztery osoby z tego kursu przeniosły się do Helsinek.

Podawane tu przeze mnie liczby nie są oszałamiające – trzeba jednak pamiętać, że uczymy tu naszego języka po raz pierwszy, w kraju niewielkim, w mieście, gdzie obecność kultury polskiej jest prawie niewidoczna (tylko filmy Wajdy), a jedyna tradycja, jaką można przywołać (wszyscy się na nią uprzejmiem powoływali, kiedy tu przyjechałem), była obecność Katarzyny Jagiellonki na zamku w Turku w połowie XVI wieku.

Byłoby jednak niesprawiedliwe, gdybym nie przyznał, że Turku było przygotowane do uruchomienia polskiego lektoratu: działa tutaj Towarzystwo Finlandia - Polska (Suomi - Puola Yhdistis), które utrzymuje dość ścisły kontakt z Towarzystwem Przyjaźni Polsko-Fińskiej w Gdańsku. Przed rokiem Ilkka Raimo, wiceprezes Suomi-Puola Yhdistis w Turku, wykładowca Turun Yliopisto, prowadził w Towarzystwie początkowy kurs języka polskiego. W tym samym roku w Instytucie Filologii Słowiańskiej TY lektorat języka polskiego prowadziła lektorka języka rosyjskiego, Finka Terttu Bylina. Oprócz Towarzystwa Finlandia - Polska, które propaguje kulturę polską na zewnątrz, istnieją tu także organizacje studenckie ("Slawa" w TY, "Druzba" w ÅA) popularyzujące polonice w środowisku studenckim (np. organizacje studenckie ÅA w początku września 1979 r. projektują tygodniową wycieczkę do Polski). W studenckich klubach filmowych i kinach miejskich od września 1978 do wiosny 1979 r. wyświetlano filmy Andrzeja Wajdy: "Wesele", "Kanał" i "Człowiek z marmuru". Prof. Kurt Johansson, kierownik Instytutu Filologii Rosyjskiej w Åbo Akademi, namawia mnie, a za moim pośrednictwem polską ambasadę w Helsinkach, do zorganizowania w roku przyszłym imprezy w rodzaju "dni filmu polskiego". Także teatr polski ma tu świetną opinię, choć znany jest tylko ze słyszenia, gdyż nigdy tu nie przyjeżdża, a to samo trzeba powiedzieć o pisarzach. Bardzo nam życzliwa p. Henryka Świącka z ambasady polskiej przysyła, co może, głównie wystawy i książki.

A właśnie książki – czy raczej ich brak – to nasz największy kłopot i utrudnienie pracy: we wrześniu 1978 r. w Bibliotece Instytutu Słowiańskiego Turun Yliopisto były dwie polskie książki, w Åbo Akademi ani jednej! Teraz mamy ich kilkadziesiąt, ale wciąż brakuje nam rzeczy elementarnych i niezbędnych, jak słowników dwujęzycznych i jednojęzycz-

nych, podręczników gramatyki i historii literatury, antologii i wyborów tekstów literackich. W Finlandii w zasadzie kupić polskich książek nie można, bo największe nawet księgarnie akademickie nie sprowadzają wydawnictw w języku polskim; nie docierają też tutaj żadne informacje wydawnicze – gdy dowiadujemy się o ukazaniu się jakiejś interesującej nas publikacji, jest już ona niedostępna w polskich księgarniach. Instytut "Polonicum" Uniwersytetu Warszawskiego prenumeruje dla nas czasopisma, przysyła podręczniki do nauki języka polskiego i w zasadzie nie może przysłać nic ponadto. Obaj z prof. Johanssonem systematycznie opróżniamy na rzecz uczelni swoje biblioteki domowe, ale jego jest zaopatrzona nie najlepiej, a moja – daleko. Nasza biblioteka powstaje więc z dobroczynności przyjaciół.

Taka jest obecnie sytuacja lektoratu polskiego w Turku. A tymczasem prof. Johansson myśli już o utworzeniu pierwszego stopnia specjalizacji polonistycznej ("aprobatur")...

Dr Andrzej Zawada  
lektor języka polskiego

## POLONISTYKA WE FRANCJI

### **Polonistyka we Francji<sup>1</sup>**

W miarę upływu lat spostrzec możemy stały, chociaż powolny, rozwój studiów polonistycznych we Francji. Daje się on zauważyć tak w dziedzinie szkolnictwa średniego, jak wyższego. Wzrasta także liczba obronionych też doktorskich (też 3 Cyklu, jak i też państwowych), kolokwiiw polsko-francuskich, pomnaża się liczba umów i konwencji zawieranych między instytutami badawczymi oraz wyższymi uczelniami obu krajów.

#### Szkolnictwo średnie

Dekretem Ministerstwa Wychowania z dnia 9 I 1975 r. język polski został zaliczony do grupy języków, które uczniowie szkoły średniej (nie tylko polskiego pochodzenia) mogą wybierać jako pierwszy albo drugi